

KAMIL M. KACZMAREK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Instytut Socjologii

e-mail: camillos@amu.edu.pl

## Odgraniczanie

### Część 2: Wybrane informacyjne mechanizmy izolacyjne islamu

W pierwszej części<sup>1</sup> omówiłem główne behawioralne mechanizmy izolacyjne islamu. Ograniczają one kontakty wyznawców z innowiercami w ściśle religijnym kontekście i zapobiegają wejściu w ściślejsze związki społeczne (małżeństwo, przyjaźń, regularne współbiesiadnictwo) w pozycji podporządkowanej, co mogłoby otworzyć ich na obce idee. Gdy już kontakt z osobami wyznającymi inną religię zostanie nawiązany, istotne stają się innego rodzaju mechanizmy chroniące system ideowy muzułmanina. Są to z jednej strony koncepcje wprost identyfikujące idee sprzeczne z islamem (*szirk*), z drugiej – sposoby transformacji cudzych idei w idee własne, o zmienionym znaczeniu (zgodnym z *tathid*), wreszcie obrona własnej religii przed zarzutami ze strony innych systemów.

Odgraniczanie jako oddzielenie systemu od otoczenia, to – w przypadku systemów społecznych – przede wszystkim wskazanie na „obcych” jako różnych od „swoich”. Religie oddzielają się od innych religii, przy czym nacisk zwykle położony jest pierwotnie na religię, która stanowi najbliższą filogenetyczną krewną, a następnie na głównego konkurenta na danym terenie (tak judaizm odcinał się od religii egipskiej czy babilońskiej, chrześcijaństwo od judaizmu, buddyzm od braminizmu). W przypadku islamu napływającego do Polski oba powody każą odnosić się przede wszystkim do chrześcijaństwa, stąd na tym wymiarze się poniżej skupimy. Warto jednak krótko wspomnieć o innych antagonistach islamu.

---

<sup>1</sup> K.M. Kaczmarek, *Odgraniczanie. Część 1: Wybrane behawioralne mechanizmy izolacyjne islamu*, „Przegląd Religioznawczy” 1(263)/2017, ss. 41-56.

## Odcięcie od politeizmu

Naturalnie w największej opozycji do islamu sytuują się wszelkie formy jawnego politeizmu. W zasadzie określenie islamu monoteizmem nie oddaje w pełni istoty *tahid*. Szahada bowiem rozpoczyna się nie od wyznania wiary w jednego boga, ale od zaprzeczenia (*lā 'ilāha 'illā-llāh*) – „nie ma boga prócz Allaha”. W samym swoim rdzeniu islam jest zatem nie tyle czy też nie tylko monoteizmem, ile antypoliteizmem. Wobec jaskrawości przeciwnieństwa (a zapewne też wobec marginalności religii politeistycznych w świecie zachodnim) omawiani autorzy nie czują się zmuszeni do jakiegś pogłębionej polemiki, poprzestając na ogólnym potępieniu<sup>2</sup>. Wzorcem jest tu postawa Muhammada, który jeszcze przed otrzymaniem objawienia odczuwał wstręt do wielobóstwa i nigdy nie uczestniczył czy to w pogańskich ofiarach, czy w spożywaniu pochodzącego z nich mięsa<sup>3</sup>. Przeciw politeizmowi skierowane było pierwsze jego kazanie<sup>4</sup>; przeciw politeistom toczył też większość swoich wojen, począwszy od *ghazty* Bakr, aż do zajęcia Mekki, w której przewracał posągi czczonych tam wcześniej poza Allahem bóstw<sup>5</sup>. Politeizm sprowadzany jest często do idolatrii<sup>6</sup>, przesądu, wyrazu dziecinności<sup>7</sup>, jego kult zaś do próby przekupywania bóstw w nadziei otrzymania pozwolenia na pobożanie sobie w swoich zachciankach<sup>8</sup>.

## Krytyka judaizmu

Więcej uwagi poświęcają autorzy „ludom księgi”, do których zaliczani są za Koranem chrześcijanie, żydzi i sabejczy<sup>9</sup>. Trzecia z wymienionych grup pozostaje dziś niezidentyfikowana jednoznacznie, w związku z czym uwaga skupia się na judaizmie i chrześcijaństwie określanych czasem łącznym mianem „religii niebiańskich”<sup>10</sup>.

<sup>2</sup> S. A. A. Maududi, *Zrozumieć islam*, Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich w Polsce, Białystok, 2003, ss. 28, 59.

<sup>3</sup> L. Azzam, A. Gouverneur, *Muhammad posłaniec Boga*, Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich w Polsce, Białystok, 2003, s. 25; M. Al-sybai, *Droga życiowa Proroka*, Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich w Polsce, Białystok 1994, s. 33.

<sup>4</sup> S. A. A. Maududi, *Zrozumieć islam*, cyt. wyd., s. 7.

<sup>5</sup> M. Al-sybai, *Droga życiowa Proroka*, cyt. wyd., s. 139.

<sup>6</sup> A. Al-Tantawi, *Ogólny zarys religii islamu*, Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich w Polsce, Białystok, 1999, s. 41.

<sup>7</sup> M. Al-sybai, *Droga życiowa Proroka*, cyt. wyd., s. 140.

<sup>8</sup> I. Hussain, *Tahid i Szirk. Monoteizm i politeizm*, Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich w Polsce, Białystok 1999, s. 18.

<sup>9</sup> H. Abdalati, *Spojrzenie w islam*, tłum. A.B. Kopański, Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich w Polsce, Białystok, 2003, s. 37.

<sup>10</sup> M. Al-sybai, *Droga życiowa Proroka*, cyt. wyd., ss. 47, 97.

Ze względu na wspomniane poprzednio kryteria (*szirk/talhid*) judaizm jawi się jako bliższy islamowi. Dzieli z nim główne artykuły wiary począwszy od ścisłego monoteizmu aż po wiarę w Sąd Ostateczny. Niewiernymi czyni Żydów przede wszystkim za odrzucenie dwóch ostatnich proroków: Jezusa i Muhammada oraz dokonywanie zmian w objawionych im księgach<sup>11</sup>. Najczęściej jednak napotykaemy aluzyjną czy przeprowadzoną wprost krytykę koncepcji narodu wybranego<sup>12</sup>. Oznacza ona bowiem uprzywilejowanie w oparciu o kryterium etniczne części rodzaju ludzkiego, czemu przeciwstawiany jest uniwersalizm islamu<sup>13</sup>. Częstym wątkiem, a u Al-Ssybaiego wręcz dominującym, jest krytyka moralna. Punktem wyjścia dla tego autora są konflikty między plemionami żydowskimi a Muhammadem i młodą *Ummą* w Medynie, których opis zajmuje wiele miejsca w *sirze* (biografii Muhammada), ale zademonstrowane w tych dawnych wydarzeniach właściwości moralne Żydów autor wyprowadza z natury tego narodu, co pozwala mu wytłumaczyć ich obecne postępowanie np. wobec Palestyńczyków. I tak: „Stanowisko Żydów nie powinno nas dziwić, gdyż znani byli oni z popełniania oszustw wobec tego społeczeństwa, które straciło nad nimi panowanie. Byli znani również ze swego gniewu i z chowania w sobie złości wobec tych, którzy odebrali im przywództwo nad innymi narodami, które nie pozwalają okradać się ze swoich pieniędzy w imię pożyczek i które nie pozwalają na rozlew swojej krwi w imię udzielania rad czy w imię konsultacji. Żydzi nadal nienawidzą każdego, kto odbiera im panowanie nad innymi narodami, [nie stronią – K.M.K.] od oszustwa i knowania, aż do zabójstwa, jeśli są w ich mocy. Takie oto są ich sposoby i taka jest ich natura”<sup>14</sup>.

## Krytyka chrześcijaństwa

O ile wyznawcom judaizmu można zarzucić z perspektywy islamu jedynie pewną niedoskonałość czy uchybienia w *talhid* oraz niegodziwość moralną, to zupełnie inaczej przedstawia się sprawa z chrześcijaństwem. Wprawdzie dzieli z islamem wiarę w Allaha, proroków, święte księgi, anioły, Sąd Ostateczny oraz Jezusa, to jednocześnie chrześcijańska doktryna zawiera taką liczbę wierzeń, które stanowią *szirk* i są to idee dla chrześcijaństwa centralne, że nie dziwi, iż polemika z nim stanowi ważny komponent teologii muzułmańskiej. W samym Koranie Jezus wspomniany jest ponad dwadzieścia razy. Na wagę tej linii granicznej współcześnie wskazuje np. to, że w między-

<sup>11</sup> H. Abdalati, *Spojrzenie w islam*, cyt. wyd., s. 198.

<sup>12</sup> Tamże, ss. 13, 57; I. Hussain, *Talhid i Szirk...*, cyt. wyd., s. 18 nn; M. Al-Gazali, *Zarys etyki muzułmańskiej*, Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich w Polsce, Białystok, 2004, s. 35.

<sup>13</sup> H. Abdalati, *Spojrzenie w islam*, cyt. wyd., s. 166.

<sup>14</sup> M. Al-sybaie, *Droga życiowa Proroka*, cyt. wyd., s. 67; podobne sądy: 78, 82, 86, 95, 96, 104, 109, 110, 111.

narodowym serwisie <https://islamhouse.com> wśród 37 darmowych publikacji tłumaczonych na język polski wiele poświęconych jest wyłącznie polemice z chrześcijańską wizją Jezusa i Boga<sup>15</sup>, podczas gdy nie ma tam publikacji traktujących analogicznie inne religie.

Muzułmańscy autorzy odrzucają przede wszystkim koncepcję Trójcy Świętej i fundującej ją relacji ojcostwa/synostwa boskich osób. Przytaczają w związku z tym 112 surę Koranu, brzmiącą, jak gdyby była ułożona jako antyteza sformułowania Nicejskiego wyznania wiary: „I mówi: On – Bóg jeden, Bóg wiekuisty. Nie zrodził i nie został zrodzony i nikt Jemu nie jest równy”<sup>16</sup>. Jako że muzułmanie w czasie codziennych modlitw recytują wybrane krótsze sury czy fragmenty Koranu z pamięci, a sura ta należy do najkrótszych, można założyć, że stosunkowo często pojawia się w ich codziennej praktyce, działając jak swoista antychrześcijańska szczepionka. Znajdujemy ją w wyborach sur do codziennej modlitwy zarówno Ligii Muzułmańskiej, jak i Muzułmańskiego Związku Religijnego<sup>17</sup>. Hussain komentuje ową surę następująco: „Nie wolno też nam myśleć o Allahu jako o kimś, kto posiada ojca czy syna. Byłoby to równoznaczne z próbą wciśnięcia Go, Jego boskiej Istoty w ramy ludzkiego ograniczenia i ludzkich pobudek”<sup>18</sup>. Tłumacz uzupełniający książkę Abdalatiego podsumowuje: „Chrześcijański mit o trójcy, która jest jednym Bogiem, zawiera niezależnie od rachunkowego absurdu czynnik śmierci i bogobójstwa. A to jest pomniejszeniem, czyli ucłowieczeniem Allaha. To błąd i grzech”<sup>19</sup>. Koran odrzuca zarówno możliwość zrodzenia Syna przez Ojca („Jakże On mógłby mieć syna – przecież On nie miał wcale towarzyszkii?!“ [Koran 6:101]), jak też adopcji („A nie godzi się Miłosiernemu, aby wziął sobie syna!“ [Koran 19:92; por. 21:26]). Koncepcja Trójcy zaliczona zostaje do niemonoteistycznych, pomiędzy wiarą w dwóch bogów a politeizmem<sup>20</sup>.

W sposób oczywisty również przypisywanie bóstwa ziemskiemu Jezusowi stanowi *szirk* i formę politeizmu, mimo werbalnych zapewnień chrześcijan

<sup>15</sup> Na przykład: Majida Sha’ban, *Jezus i Muhammad* (2002); Abu Anas bin, Marian, *Jezus w Islamie* (2003); Soliman H. Albuti, *Wierzymy w Jezusa* (2007); tegoż, *Wezwanie do Prawdziwego Zbawienia* (2007); anonimowe, *Historia Jezusa i Marii przedstawiona w Świętym Koranie* (2010); M. A. C. Cave, *Czy doktryna Trójcy pochodzi od Boga?* (2010); Naji I. Al-Arfaj, *Bóg w chrześcijaństwie. Jaka jest Jego Natura?* (2007), a przede wszystkim przekład obszernej polemiki z chrześcijaństwem: *Pierwsze i Ostatnie Przykazanie*, Dr. Laurence B. Browna (2010). Daty wydania broszur są hipotetyczne, ustalone na podstawie właściwości pliku pdf. W niniejszym opracowaniu analizuję jedynie źródła wydawane drukiem przez SSM do 2005 r. (patrz: część pierwsza niniejszego artykułu: *Odgraniczanie. Część 1: Wybrane behawioralne mechanizmy izolacyjne islamu*, „Przegląd Religioznawczy” 1 (263)/2017), stąd zasadniczo nie opieram się na powyższych.

<sup>16</sup> Por. H. Abdalati, *Spojrzenie w islam*, cyt. wyd., s. 19; I. Hussain, *Talhid i Szirk...*, cyt. wyd., s. 7.

<sup>17</sup> Por. M. Czachorowski, *Al Fatiha i 13 sur Świętego Koranu*, Wrocław, MZR w RP, 2010; Nezar Charif, Tomasz Miśkiewicz, *Wprowadzenie do modlitwy dziennej. Tłumaczenie krótkich sur z Koranu*, Światowe Zgromadzenie Młodzieży Muzułmańskiej, Białystok 2011.

<sup>18</sup> I. Hussain, *Talhid i Szirk...*, cyt. wyd., s. 8.

<sup>19</sup> H. Abdalati, [A.B. Kopański], *Spojrzenie w islam*, cyt. wyd., s. 214.

<sup>20</sup> S. A. A. Maududi, *Zrozumieć islam*, cyt. wyd., s. 21.

o jego zgodności z monoteizmem. Podważając ten chrześcijański dogmat pisarze muzułmańscy opierają się przede wszystkim na nauczaniu Koranu, m.in.: „A chrześcijanie powiedzieli: »Mesjasz jest synem Boga«. Takie są słowa wypowiedziane ich ustami. Oni naśladowali słowa tych, którzy przedtem nie wierzyli. Niech zwalczy ich Bóg! Jakże oni są przewrotni!” [Koran 9:30; por. 5:72; 21:26]. Koran zaprzeczenie boskości wkłada nawet w usta samego Jezusa w opisie sceny Sądu Ostatecznego [Koran 5:116-117]. W swojej krytyce niektórzy muzułmanie odwołują się też do Nowego Testamentu (niezależnie od swego do niego stosunku). Skoro nawet w nim nie znajdują bezdyskusyjnej wypowiedzi samego Jezusa, przypisującego sobie bóstwo, dowodzi to, iż jest to wymysł ludzki, a nie boski, pochodzący z objawienia. Wskazują też na opisane w Ewangeliach sytuacje, które boskość Jezusa czynią tezą absurdalną (np. do kogo się modlił, skoro sam był Bogiem? Co się stało z boską wszechwiedzą, skoro przyznał się do nieznamości terminu nadejścia dnia sądu?). Wśród sytuacji tych nie ma jednak tak gorszącej niektórych gnostyków (zwłaszcza doketystów) śmierci Jezusa, gdyż, idąc za Koranem, odrzucają jej realność. Jezus był jednym z proroków Allaha, był jak oni, tylko człowiekiem<sup>21</sup>, a jednak Allah nie mógł pozwolić, by jego wysłannik poniósł tak okrutną śmierć. Byłoby to „sprzeczne z boskim miłosierdziem i sprawiedliwością oraz przeczące ludzkiej logice i poczuciu godności”<sup>22</sup>. Wiąże się to z kolei z muzułmańską krytyką kluczowej konstrukcji dogmatycznej chrześcijaństwa, opierającej się na grzechu pierworodnym i odkupieńczej śmierci<sup>23</sup>. Koncepcja ta również określana jest jako sprzeczna z Bożym miłosierdziem i zdrowym rozsądkiem, a nawet jako niewyobrażalne bluźnierstwo. Stanowi „poniżenie Majestatu Stworzyciela światów i ludzkości” do roli w „barbarzyńskiej i teatralnie udratyzowanej tragedii greckiej”. Jak to ujmuje Attaullah Bogdan Kopański, tłumacz Abdalatiego: „Pojęcie Boga przez chrześcijan zawiera dzikoplemienny atrybut krwiożerczego bóstwa, posługującego się okaleczeniem, uśmierceniem cielesnej powłoki człowieka, w którą rzekomo wstąpił sam bóg chrześcijański, lub w którą się wcieliła 1/3 jego jestestwa”<sup>24</sup>. Absurdalności tego mitu „o hellenistycznych korzeniach” przypisuje on odpowiedzialność za upadek religii i falę ateizmu w świecie zachodnim.

Analizowani autorzy uznają za Koranem, że każdy człowiek zarówno grzeszy, jak i gromadzi zasługi na własnym koncie i sam może uzyskać przebaczenie. Grzech Adama obciążał wyłącznie jego i on też uzyskał przebaczenie, gdy wobec Allaha wyraził skruchę. Nikt nie może także odpokutować grzechów za kogoś innego, jak to kilkakrotnie podkreśla Koran: „Ten, kto idzie drogą prostą, idzie nią dla siebie samego; a ten, kto błądzi, błądzi

<sup>21</sup> A. Al-Tantawi, *Ogólny zarys religii islamu*, wyd. cyt., s. 140.

<sup>22</sup> H. Abdalati, *Spojrzenie w islam*, cyt. wyd., s. 35.

<sup>23</sup> Tamże, s. 34. Por. 202; S. A. A. Maududi, *Zrozumieć islam*, cyt. wyd., s. 59.

<sup>24</sup> H. Abdalati, [A.B. Kopański], *Spojrzenie w islam*, cyt. wyd., s. 213.

na szkodę sobie samemu. Żadna dusza niosąca ciężar nie poniesie ciężaru innej...” [Koran 17:15; por. 35:18]<sup>25</sup>. Dlatego też wiara w odkupieńczą śmierć Syna Bożego jest fałszywa<sup>26</sup>, co staje się jasne również poprzez obserwację skutków: „widać zresztą, że grzech nie został wyeliminowany”<sup>27</sup>.

Muzułmanie odrzucają także ideę, by nie tylko Chrystus, ale ktokolwiek mógł być pośrednikiem między wiernym a Allahem, by w ogóle takie pośrednictwo było potrzebne<sup>28</sup>. Pośrednikami nie mogą być także aniołowie, prorocy, święci ani tym bardziej duchowni<sup>29</sup>.

Wśród innych rodzajów *szirku*, które obciążają chrześcijaństwo, są więc: przyznanie hierarchii kościelnej władzy rozsądzania o tym, co dobre i złe, definiowania prawd wiary<sup>30</sup>, przypisanie jej w tym nieomylności, kult grobów wyrażający się w budowaniu na nich świątyń, modlitwa za wstawiennictwem świętych, aniołów, proroków. Przedmiotem krytyki jest też chrześcijański ascetyzm czy spirytualizm odrzucający potrzeby ciała czy też nierealistycznie je regulujący<sup>31</sup>, w tym zwłaszcza celibat eklezjastyczny<sup>32</sup>. Przywoływane są też zarzuty dotyczące historii cywilizacji chrześcijańskiej z repertuaru typowej literatury antyklerykalnej, jak okrucieństwo inkwizycji czy krzyżowców, ale też hipokryzja i zakłamanie współczesnej Europy „udające cywilizację”<sup>33</sup>. Terenem istotnego sporu jest pozycja kobiet, gdzie islam przeciwstawia się z jednej strony feminizmowi, a z drugiej chrześcijaństwu, reprezentującemu zdaniem autorów w swej dotychczasowej historii poglądy skrajnie mizogiczne, odmawiającemu rzekomo kobiecie nawet duszy<sup>34</sup> i dostępu do świętych ksiąg<sup>35</sup>. Natomiast „kobieta islamu zawsze była istotą w pełni uduchowioną, chociaż »nierówną« pod względem obowiązków i praw ze względu na oczywistą różnicę stopnia istniejącego między mężczyzną a kobietą”<sup>36</sup>.

W porównaniu z chrześcijaństwem islam przedstawia siebie jako religię rozsądku, poszukiwania wiedzy, opierającą się na nauce i z nią zgodną<sup>37</sup>. Przekaz tradycji islamskiej (*sunna*), w przeciwieństwie do tradycji chrześcijańskiej,

<sup>25</sup> I. Hussain, *Talhid i Szirk...*, cyt. wyd., s. 18.

<sup>26</sup> Tamże, s. 18.

<sup>27</sup> H. Abdalati, *Spojrzenie w islam*, cyt. wyd., s. 215.

<sup>28</sup> A. Al-Tantawi, *Ogólny zarys religii islamu*, cyt. wyd., s. 20.

<sup>29</sup> I. Hussain, *Talhid i Szirk...*, cyt. wyd., ss. 26, 33, 34; A. Al-Tantawi, *Ogólny zarys religii islamu*, wyd. cyt., s. 60, por. tamże, s. 18.

<sup>30</sup> I. Hussain, *Talhid i Szirk...*, cyt. wyd., s. 14.

<sup>31</sup> S. A. A. Maududi, *Życie w islamie*, Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich w Polsce, Łódź, 1993, s. 37; H. Abdalati, *Spojrzenie w islam*, cyt. wyd., s. 120.

<sup>32</sup> S. A. A. Maududi, *Życie w islamie*, cyt. wyd., ss. 24, 39.

<sup>33</sup> M. Al-ssybai, *Droga życiowa Proroka*, cyt. wyd., s. 109.

<sup>34</sup> H. Ramadan, *Kobieta w islamie*, Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich w Polsce, Łódź, 1993, s. 7; H. Abdalati, *Spojrzenie w islam*, cyt. wyd., s. 249.

<sup>35</sup> H. Ramadan, *Kobieta w islamie*, cyt. wyd., s. 23.

<sup>36</sup> H. Abdalati, [A. B. Kopański], *Spojrzenie w islam*, cyt. wyd., s. 153.

<sup>37</sup> S. A. A. Maududi, *Zrozumieć islam*, cyt. wyd., s. 14 nn, 28; M. Al-Usalmin, *Fundamenty wiary islamu*, Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich w Polsce, Bydgoszcz 1996, s. 18; A. Al-Tanta-



zachowuje najwyższe standardy nauk historycznych. Teologia islamska wolna jest od absurdów i nielogiczności dogmatów chrześcijańskich. W przeciwieństwie do chrześcijaństwa, które jest „religią cudów”, Muhammad odwoływał się do rozumowego przekonywania a nie nadprzyrodzonych mocy<sup>38</sup>.

## Przetworzenie chrześcijańskich idei

Granice jednak nie mogą wyłącznie zamykać system na obce idee i neutralizować te z nich, które się w jego ramach znalazły. Muszą niektóre z nich przekształcać (w narzędzia obronne), a także umożliwiać emisję idei, które dzięki swej atrakcyjności przyciągają konwertytów. Szczególnie dobrze tę dwoistą naturę granic religii ukazuje wiele koncepcji stanowiących przekształcenie idei chrześcijańskich w muzułmańskie. Okazuje się, że szereg najważniejszych obiektów sakralnych chrześcijaństwa zostało włączonych w system teologiczny islamu: zarówno Jezus Chrystus, jego matka Maryja Dziewica, jak i Ewangelia są otoczone czcią i szacunkiem w islamie. Muzułmanin ma obowiązek wierzyć w boskie posłannictwo Jezusa (Isa), w jego dziewicze narodziny z wybranej ze względu na czystość Maryi (Miriam), w cuda dokonywane za życia, włącznie z tymi, które tradycja koraniczna przejęła z apokryficznej Ewangelii dziecięctwa według Tomasza, w jego powrót i walkę z antychrystem u końca czasów, w prawdziwość Ewangelii (Indżil), którą przyniósł<sup>39</sup>. A jednak elementy te nie są po prostu przeniesione z chrześcijaństwa – są przetworzone tak, by harmonizowały z systemem teologicznym islamu (*tahid*), a przez umieszczenie ich w tym nowym kontekście, istotnie zmieniły swe znaczenie.

Jezus pojmowany jest nie jako jedyny zbawiciel ludzkości, ale jako jeden z proroków poprzedzających Muhammada, a nawet najważniejszy przed Muhammadem, gdyż wprost zapowiadał jego nadejście (muzułmanie utożsamiają Muhammada z Pocieszycielem zapowiadany przez Jezusa, czasami wręcz, jak Abdul-Ahad Dawud, sugerując, że słowo *parakletos* zostało przekręcone i w rzeczywistości brzmiało *periklutos*, tożsame z aramejskim *Mhamda* lub *Ahmad* czyli „posłany”, „chwalebny” czego arabskim odpowiednikiem jest *Muhammad*<sup>40</sup>).

Tak jak wszyscy prorocy posłani przez Allaha Jezus miał głosić Żydom (a nie całej ludzkości jak Muhammad) czysty islam. Tak jak Muhammedowi została przekazana księga Koranu, Dawidowi Psalmy, Mojżeszowi Tora,

wi, *Ogólny zarys religii islamu*, cyt. wyd., s. 18; A. A. Issa, *Komentarz czterdziestu Hadisów Natatija*, Stowarzyszenie Studentów Muzułmańskich w Polsce, Białystok, 1999, s. 18 nn.

<sup>38</sup> M. Al-sybai, *Droga życiowa Proroka*, cyt. wyd., s. 21.

<sup>39</sup> H. Abdalati, *Spojrzenie w islam*, cyt. wyd., ss. 197, 202, 203, 208.

<sup>40</sup> Za: Majida Sha'ban, *Jezus i Muhammad*, cyt. wyd., s. 22.

tak Jezus miał otrzymać księgę Ewangelii. Ewangelia nie jest zatem jak w chrześcijaństwie opowieścią o Jezusie, ale księgą objawioną Jezusowi. Muzułmanie zobowiązani są wierzyć we wszystkie te księgi, a jednak wiara ta, za wyjątkiem Koranu, ogranicza się do faktu, iż zostały one przekazane przez proroków. W rzeczywistości bowiem żadna z nich, poza Koranem, nie dotrwała do naszych czasów w stanie oryginalnym, co przyznają nawet ich wyznawcy<sup>41</sup>. Księgi te podlegały tłumaczeniom, zmianom, dołączano do nich powstałe później fragmenty (czysto ludzkiego pochodzenia), legendy i mity. Jak powiada Al-Ssybai: „Ewangelie, które są uznawane oficjalnie w kościołach chrześcijańskich, powstały w późniejszym okresie, setki lat po Panu Jezusie (PzN). Obecnie obowiązujące ewangelie zostały wybrane bez żadnego naukowego uzasadnienia, spośród setek ewangelii, które były w owym czasie rozprzestrzenione wśród chrześcijan. Nie można także przypisać poszczególnych Ewangelii do konkretnych autorów, a autorstwo poszczególnych ewangelii nie jest udowodnione w sposób naukowy, na którym można by polegać”<sup>42</sup>. Należy zatem wierzyć jedynie w te fragmenty dawniej objawionych ksiąg, które nie zostały zmienione czy zafałszowane. O tym, że mamy do czynienia z fragmentem oryginalnym, przesądza jego zgodność z Koranem, „według którego inne pisma są oceniane. Cokolwiek będzie w niezgodzie z Kur’anem – zostaje odrzucone albo nierozważane”<sup>43</sup>.

Najczęściej jednak rozważania nad innymi objawionymi księgami wiodą do konkluzji, iż wcześniejsze księgi zostały unieważnione, anulowane przez Koran, w związku z czym nie ma potrzeby się nimi kierować czy w ogóle zajmować, gdyż to, co było w nich prawdziwe, zawarte zostało w księdze przekazanej Muhammadowi i to w sposób wolny od ludzkich błędów czy zafałszowań. Wiara w te dawne, nieaktualne już księgi służy w islamie wyłącznie do ukazania zesłania Koranu Muhammedowi jako wydarzenia, które miało już w historii ludzkości precedensy, nie jest zatem niczym wyjątkowym<sup>44</sup>.

W analogiczny sposób przedstawiana jest relacja między islamem a wcześniejszymi religiami objawionymi: jest on ich dopełnieniem, udoskonaleniem, ale i zniesieniem. Jest to jedyna religia, której Allah od ludzi oczekuje, a każdy żyd czy chrześcijanin, któryby po zetknięciu się z przesłaniem Muhammada uporczywie trwał przy religii swych przodków, jak również każdy, kto poszukiwałby jakiejś innej religii niż islam, skazuje się na piekło<sup>45</sup>. Przyjęcie islamu przez wyznawców religii niebiańskich wynikać ma z samej istoty

<sup>41</sup> S. A. A. Maududi, *Zrozumieć islam*, cyt. wyd., s. 48.

<sup>42</sup> M. Al-sybai, *Droga życiowa Proroka*, cyt. wyd., s. 16.

<sup>43</sup> H. Abdalati, *Spojrzenie w islam*, cyt. wyd., s. 29. Por. M. Al-USalmin, *Fundamenty wiary islamu*, cyt. wyd., s. 36; A. Al-Tantawi, *Ogólny zarys religii islamu*, wyd. cyt., s. 164.

<sup>44</sup> M. Al-USalmin, *Fundamenty wiary islamu*, cyt. wyd., ss. 9, 36, 42; A. R. Al-Sheha, *Moje pierwsze kroki w islamie*, przeł. Abu Omar, DAWAH, Białystok, 2003, s. 15 nn; H. Abdalati, *Spojrzenie w islam*, cyt. wyd., s. 48; S. A. A. Maududi, *Zrozumieć islam*, cyt. wyd., ss. 65, 67.

<sup>45</sup> A. R. Al-Sheha, *Moje pierwsze kroki w islamie*, cyt. wyd., ss. 4, 20; A. Al-Tantawi, *Ogólny zarys religii islamu*, wyd. cyt., s. 19; M. Al-USalmin, *Fundamenty wiary islamu*, cyt. wyd., s. 7.



monoteizmu – kto przyjmuje fakt objawienia danego przez Boga ludzkości, musi uznać wszystkich proroków je przekazujących, kto odrzuca jednego, to tak jakby odrzucił wszystkich<sup>46</sup>. Muhammad głosił dokładnie tę sama religię, co Mojżesz i Jezus, w związku z czym żyd czy chrześcijanin nawracający się na islam niczego w istocie nie traci.

Na innego rodzaju mechanizm uodporniającego odnoszenia się do innych tradycji religijnych natrafiamy w prezentacji biografii założyciela islamu pt. *Muhammad posłaniec Boga*, której autorkami są Leila Azzam i Aisha Gouverneur<sup>47</sup>. Książka ta (wydana dwukrotnie przez SSM) stanowi podstawową lekturę w nauczaniu religii muzułmańskiej dzieci w Polsce<sup>48</sup>. Kilkakrotnie czytamy tam o sytuacji, gdy prorok spotyka chrześcijańskiego mnicha czy też ascetę i otrzymuje od nich potwierdzenie swej misji: mnich Bahira, anonimowy mnich spotkany w podróży, Łarok ibn Nałfal – kuzyn Chadżidży będący znającym księgi chrześcijaninem czy chrześcijański niewolnik Salaach<sup>49</sup>. Podobną rolę odgrywa historia o biskupie bizantyjskim z dworu cesarza Heraklita (właśc. Herakliusza) Daghatirze, który został przez chrześcijan zlinczowany za świadectwo o Muhammadzie<sup>50</sup>, czy obszerniejsza relacja o konfrontacji z przesłaniem islamu chrześcijańskiego władcy Etiopii, do którego Muhammad wysłał poselstwo. Król ów, wysłuchawszy wersetów Koranu, miał powiedzieć: „Te słowa z pewnością pochodzą od Boga i bardzo niewiele różni chrześcijan od muzułmanów. To, co przynoszą Jezus i Muhammad, posłańcy Allaha, pochodzi z tego samego źródła”<sup>51</sup>. Potwierdzenie ze strony wyznawców starszej tradycji religijnej stanowi dość typowy sposób legitymizacji autorytetu charyzmatycznego, jak o tym pisałem gdzie indziej<sup>52</sup>. Relacje te odgrywają jednak również aktualnie istotną rolę, wzmagającą otwartość, tu konkretnie chrześcijan, na nową dla nich doktrynę. Nieprzypadkowo te aspekty biografii Muhammada zostały uwypuklone w książce skierowanej do zachodniego czytelnika, o czym można przekonać się, porównując ją z zakorzenioną w środowisku bliskowschodnim prezentacją *siry* pióra Al-Ssybaia, kładącego z kolei nacisk na konfrontację islamu z plemionami żydowskimi.

Wzmoczeniu otwartości chrześcijan na islam, a jednocześnie uodpornieniu muzułmanów na chrześcijaństwo, służyć mogło także przytoczenie historii rozmnożenia żywności analogicznych do słynnych biblijnych cudów Jezusa (gdzie jedynie ryby i chleby zostały zastąpione przez jagnięcinę i daktyle)<sup>53</sup>.

<sup>46</sup> M. Al-USalmin, *Fundamenty wiary islamu*, cyt. wyd., s. 41.

<sup>47</sup> L. Azzam, A. Gouverneur, *Muhammad posłaniec Boga*, cyt. wyd.

<sup>48</sup> Por. [http://www.mzr.pl/pl/pliki/prog\\_nauczania.pdf](http://www.mzr.pl/pl/pliki/prog_nauczania.pdf); <http://islam.info.pl/wp-content/uploads/2014/06/rozk%C5%82ad-materia%C5%82u-gr.-II.pdf> [25.11. 2017].

<sup>49</sup> L. Azzam, A. Gouverneur, *Muhammad posłaniec Boga*, cyt. wyd., ss. 25, 27, 30, 70.

<sup>50</sup> Tamże, s. 80.

<sup>51</sup> Tamże, s. 41.

<sup>52</sup> Por. K. M. Kaczmarek, *Guru – uczniowie – wspólnota*, Wyd. Naukowe WNS UAM. Poznań 2010, s. 39 nn.

<sup>53</sup> L. Azzam, A. Gouverneur, *Muhammad posłaniec Boga*, cyt. wyd., s. 70.

Chrześcijanin, dla którego postać Jezusa była nieporównywalna z nikim innym, dowiadyuje się, że Muhammad dokonywał analogicznych cudów, co ma podnosić rangę tego ostatniego, ale tym samym obniżyć rangę pierwszego.

## Apologia islamu

Kontakt z obcymi, wzajemne poznanie, nieuchronnie, jak dowodził Florian Znaniecki<sup>54</sup>, prowadzi do uchwycenia pól, gdzie wzajemne układy wartości wchodzą ze sobą w konflikt. Nie dziwi zatem, że przedstawiciele cywilizacji zachodniej formułują często wobec islamu poważne zarzuty, które z kolei jego reprezentanci zmuszeni są odpierać. Omówię dwie, najczęściej pojawiające się kwestie.

Zarzuca się islamowi, iż jest religią miecza, szerzoną przemocą, że jego rozwój opierał się częstokroć na militarnym podboju. Obronę przed tymi zarzutami znajdujemy w analizowanej literaturze. Autorzy nie twierdzą bynajmniej po prostu, że islam jest religią pokoju, ale że „jest to religia czasu wojny, tak samo jak czasu pokoju”<sup>55</sup>, jest religią realistyczną, która rozumie, że siła w stosunkach społecznych jest niezbędna, zwłaszcza do zabezpieczenia prawdy, czyli islamu. Al-Ssybai stwierdza, że islam „musiał bronić się siłą i przygotować się do odparcia tej wrogości, do zniszczenia nieprawdy, by przygotować miejsce dla Jego uwalniającego i dobrego wezwania, które przemawia do rozumów, rozwija dusze, naprawia i ulepsza to, co uległo demoralizacji”<sup>56</sup>. Podkreśla się, że islam wypracował zestaw zasad etycznych regulujących postępowanie na wojnie, dzięki czemu, jak przekonuje Al-Ssybai: „wojny prowadzone przez muzułmanów były najlitościwszymi z wojen, które znała historia. Byli najbardziej łagodni w czasie wojen, litościwsi od innych w czasie pokoju. W tej sprawie muzułmanie zapisali się w historii na białych stronach, a inni zapisali się na czarnych stronach historii i zapisują się tam do dnia dzisiejszego. Któż z nas nie zna dzikości krzyżowców, gdy zdobyli Jerozolimę i litościwego humanizmu Salah Al-Dina wobec Europejczyków, gdy ją odbił. Któż z nas nie pamięta dzikości książąt i żołnierzy krzyżowców, kiedy zdobywali niektóre muzułmańskie stolice, takie jak: Tarablus, Al-Ma’arra i inne, oraz litości książąt i żołnierzy muzułmańskich, gdy odbili te ziemie z rąk wrogięgo okupanta”<sup>57</sup>.

Przede wszystkim, zdaniem tego autora, wojny prowadzone przez muzułmanów charakteryzują się najbardziej szlachetnym z możliwych celów: „wyższość ducha, wzajemna pomoc społeczeństwa, rozwój człowieka przez

<sup>54</sup> F. Znaniecki, *Studia nad antagonizmem do obcych*, w: tegoż, *Współczesne narody*, tłum. Z. Dulczewski, PWN, Warszawa 1990.

<sup>55</sup> A. Al-Tantawi, *Ogólny zarys religii islamu*, wyd. cyt., s. 167.

<sup>56</sup> M. Al-sybai, *Droga życiowa Proroka*, cyt. wyd., s. 96.

<sup>57</sup> Tamże, s. 109.

czynienie dobra, i to, by nie skłaniał się człowiek ku złu"<sup>58</sup>. Zwracający się do czytelnika żyjącego w świecie Zachodu Abdalati inaczej dobiera argumenty, podkreśla, że islam uznaje jedynie wojnę obronną, nie dopuszcza do narzucania religii przemocą, gdyż ta musi wyłonić się z głębokiego wewnętrznego przekonania. Tak też to koniecznością obrony przed (zarówno faktycznymi, jak i tylko potencjalnymi) atakami tłumaczy Abdalati podbój przez armie muzułmanów Bliskiego Wschodu, Afryki i części Europy<sup>59</sup>. W swej pracy autor ten przedstawia jednak także inne wyjaśnienie tych burzliwych kart z dziejów islamu. W czasach, gdy nie istniały środki zdalnego komunikowania się – przekazuje – jedynym sposobem propagowania islamu (co jest realizowanym dla dobra ludzkości nakazem danym muzułmanom) były kontakty bezpośrednie. Nie było jednak bezpiecznie wówczas podróżować samotnie czy głosić nowe, niewygodne dla dotychczasowego establishmentu religijnego idee, stąd konieczność zaopatrzenia się przez głoszących w środki obrony. Innymi słowy, jego zdaniem to, co częstokroć jawi się jako najazd armii muzułmańskiej, w istocie było jedynie zbrojną eskortą dla misjonarzy islamu<sup>60</sup>. Przy czym to nie siła militarna przekonywała podbite ludy do islamu, ale prawość i sprawiedliwe rządy nowych władców, które obalały skorumpowane dotychczasowe elity i zaprowadzały moralny ład<sup>61</sup>. „Panowanie nad światem i fizyczna ekspansja nie są celami Islamu. Celem Islamu jest poddanie świata woli Allaha i zamknięcie go w granicach prawa Szariatu”<sup>62</sup>. Tłumacz Abdalatiego przyznaje, że wyznawcom islamu zdarzało się brać udział również w wojnach niesprawiedliwych, a zalicza do nich tatarskie najazdy na Rzeczpospolitą, za co zresztą państwo tatarskie spotkał zasłużony upadek<sup>63</sup>. Trudno nie dojrzeć w tej uwadze przytyku skierowanego do konkurencyjnej, zdominowanej przez zasymilowanych polskich Tatarów organizacji Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP.

Jeden incydent militarny w historii islamu domaga się jednak szczególnego tłumaczenia: pierwszą bowiem akcją zbrojną, którą przedsięwzięli muzułmanie pod wodzą samego Muhammada, był niesprowokowany napad na karawanę Kurajszytów, *ghazla* Bard. Tłumaczy się go względami sprawiedliwości: muzułmanie emigrujący z Mekki pozostawili w niej swój majątek. Zagrabienie karawany było więc formą odebrania zań rekompensaty<sup>64</sup>. Za w pełni zrozumiały uznaje się również nakaz Allaha, który spłynął po tej bitwie, gdy Muhammad zdecydował się wziąć okup za pojmanyh jeńców. Allah strofował go: „Nie jest odpowiednie dla Proroka, aby brał jeńców,

<sup>58</sup> Tamże, s. 99.

<sup>59</sup> H. Abdalati, *Spojrzenie w islam*, cyt. wyd., ss. 184-195.

<sup>60</sup> Tamże, s. 192.

<sup>61</sup> Tamże, s. 195.

<sup>62</sup> Tamże, s. 179.

<sup>63</sup> H. Abdalati, [A.B. Kopański], *Spojrzenie w islam*, cyt. wyd., s. 191.

<sup>64</sup> M. Al-sybai, *Droga życiowa Proroka*, cyt. wyd., s. 71; L. Azzam, A. Gouverneur, *Muhammad posłaniec Boga*, cyt. wyd., s. 59.

dopóki on nie dokona całkowitego podboju ziemi” [Koran 8: 67-68]. Jak wyjaśnia Al-Ssybai: „wtedy interes islamu był czymś innym niż branie okupu za wziętych do niewoli jeńców. Interes islamu w owym czasie to było przestraszenie wrogów Allaha, zlikwidowanie tych, którzy postępują źle i kroczą złą drogą. Gdyby zabił jeńców wziętych do niewoli po walce, Badr osłabiłby opór Kurajszytów wobec ich własnych przywódców i spowodowałby wzniesienie w nich jeszcze większego zła w stosunku do wierzących”<sup>65</sup>.

Drugą kontrowersyjną kwestią, którą często zmuszeni są wyjaśniać autorzy, jest sytuacja kobiety i poligyniczna forma małżeństwa dozwolonego w islamie. Jak już wspominałem, analizowani autorzy jednoznacznie przeciwstawiają się feminizmowi, a jednocześnie, aby własne stanowisko umiejscowić na pozycjach przynajmniej względnie umiarkowanych, w czarnych, mizoginicznych barwach przedstawiają stanowisko względem kobiet w dawnym chrześcijaństwie. Funkcjonalny podział ról w rodzinie muzułmańskiej wywodzą z naturalnych różnic między płciami. Często przy tym, na zasadzie cytatu, oddają głos muzułmankom, deklarującym zadowolenie z przypadającej im roli czy tradycyjnych oznak płci (kwef) i ogólnie segregacji płciowej. Wielu autorów swe rozważania nad rozwiązaniami przyjętymi przez islam poprzedza obszernymi cytatami ze Starego i Nowego Testamentu, wskazującymi, że jest to poniekąd wspólna tradycja, a zatem wywodząca się z objawienia. I tak Hani Ramadan przywołuje 1 List do Koryntian (1 Kor 11,6) na uzasadnienie kwefu<sup>66</sup>, podobnie Kopański, który dodaje liczne cytaty biblijne o konieczności podporządkowania kobiet<sup>67</sup>. Ten ostatni przywołuje również świeckie autorytety ze świata zachodniego: filozofa Artura Schopenhauera czy socjologa Stevena Goldberga wywodzących dominację mężczyzn z ich naturalnej wyższości<sup>68</sup>. Większość autorów jednak raczej łagodzi wrażenie bezwzględnej dominacji nad kobietą, jakie powstać może z powierzchownej obserwacji islamu; wskazują oni na różnice między przyjętymi tradycjami a faktycznie obowiązującym nauczaniem islamu. Ten ostatni dopuszcza np., na zasadzie wyjątku, aby kobieta pracowała poza domem (w zawodach takich jak nauczycielka, lekarka czy pielęgniarka)<sup>69</sup>. Co do reguły jednak, przedstawiają sytuację kobiety raczej jako zwolnienie z obowiązku pracy zawodowej, a zatem pewien przywilej, którego kobiety na Zachodzie zostały

---

<sup>65</sup> M. Al-sybai, *Droga życiowa Proroka*, cyt. wyd., ss. 74, 102. Fragment przetłumaczony na polski z utratą sensu, który w angielskim przekładzie jest jasny: oszczędzenie jeńców otwierało przed wrogami możliwość rozprzestrzeniania wieści osłabiających wiarę muzułmanów w Muhammada i w jego sprawiedliwość. Por. M. As-Sibaa'ie, *The Life Of Prophet Muhammad: Highlights And Lessons*, <https://www.kalamullah.com/Books/The-Life-of-Prophet-Muhammad-Highlights-and-Lessons-Mustafa-as-Sibaa-i.pdf>, s. 128 [2.12.2017].

<sup>66</sup> H. Ramadan, *Kobieta w islamie*, cyt. wyd., s. 24.

<sup>67</sup> H. Abdalati, [A.B. Kopański], *Spojrzenie w islam*, cyt. wyd., ss. 259-262.

<sup>68</sup> Tamże, ss. 262-267.

<sup>69</sup> H. Ramadan, *Kobieta w islamie*, cyt. wyd., s. 12.

pozbawione<sup>70</sup>, ukazują różnorodne negatywne konsekwencje zawodowego zaangażowania kobiet, tak dla nich samych, ich moralności, jak też dla dzieci i rodziny jako całości<sup>71</sup>.

Podobne linie argumentacyjne formułowane są w obronie poligynii. Najpierw autorzy wskazują na jej zakorzenienie w tradycji judeochrześcijańskiej, na fakt, że była dozwolona w Starym Testamencie i praktykowana przez wielu proroków. Również niektóre fragmenty Nowego Testamentu zdają się sugerować jej dopuszczalność, np. fakt, że biskup czy diakon ma być mężem jednej żony, dowodzi, iż na szeregowych wiernych takich ograniczeń nie nakładano. Akceptacji poligynii Ramadan doszukuje się także w przypowieści o siedmiu pannach i ich boskim małżonku<sup>72</sup>. Poza argumentami teologicznymi wysuwane są także bardziej pragmatyczne, związane z demograficzną przewagą kobiet w niektórych społeczeństwach, dłuższym okresem płodności mężczyzn<sup>73</sup>, uniwersalności poligynii w społecznościach ludzkich różnych kontynentów i epok, a nade wszystko podkreślają moralną wyższość zawartego legalnie, choćby pluralistycznego małżeństwa nad faktycznie praktykowanymi, zdaniem autorów, na Zachodzie: rozwiązłością, zdradami małżeńskimi, rozwodami czy prostytutką<sup>74</sup>.

Podobnie jak w przypadku zagadnienia legitymizacji wojen, również w przypadku poligynii Muhammad, jako normatywny punkt odniesienia, okazuje się problematyczny. Usprawiedliwienia wymaga fakt, że posiadał znacznie więcej żon (przynajmniej 12<sup>75</sup>), niż dopuszcza Koran (4), co krytykom islamu dało sposobność do wysnuwania podejrzeń o jego nadmiernie rozbudzonych apetytach erotycznych. Wyjątkowość Muhammada, i stąd zawieszenie koranicznego limitu czterech żon, wynika z jego statusu jako proroka. Analiza zwykle dotyczy wybranych małżeństw proroka i dowodzić ma, że zawierane były z wyższych niż tylko seksualne pobudek: z chęci roztoczenia opieki nad wdową po towarzyszu, zawarcia istotnego dla islamu politycznego sojuszu czy istotnej reformy społecznej<sup>76</sup>. Abdalati kończy wywód na ten temat: „Dla muzułmanów nie ma najmniejszej wątpliwości, iż Prorok był człowiekiem najwyższego standardu moralnego. Był on i jest doskonałym przykładem (*insan al-kamil*) człowieka w każdej okoliczności życia. Do niemuzułmanów apelujemy o poważną analizę tego zagadnienia, po której będą oni zdolni do wyciągnięcia sensownych wniosków”<sup>77</sup>.

<sup>70</sup> K. Ahamad, *Rodzina w islamie*, Muzułmańskie Stowarzyszenie Kształtowania Kulturalnego, Wrocław 2002, s. 30.

<sup>71</sup> H. Ramadan, *Kobieta w islamie*, cyt. wyd., s. 14.

<sup>72</sup> Tamże, s. 17. Por. H. Abdalati, *Spojrzenie w islam*, cyt. wyd., s. 222.

<sup>73</sup> H. Ramadan, *Kobieta w islamie*, cyt. wyd., s. 18 nn.

<sup>74</sup> H. Abdalati, *Spojrzenie w islam*, cyt. wyd., ss. 226-228.

<sup>75</sup> L. Azzam, A. Gouverneur, *Muhammad posłaniec Boga*, cyt. wyd., ss. 106-107.

<sup>76</sup> H. Abdalati, *Spojrzenie w islam*, cyt. wyd., ss. 232-239; H. Ramadan, *Kobieta w islamie*, cyt. wyd., ss. 20-23.

<sup>77</sup> H. Abdalati, *Spojrzenie w islam*, cyt. wyd., s. 239.

## Uwagi końcowe

Behawioralne i ideowe mechanizmy wyżej omówione stanowią dobry przykład ustanawiania półprzepuszczalnej bariery socjokulturowej, umożliwiającej z jednej strony ochronę własnego systemu, z drugiej pozyskiwanie nowych zasobów. Na koniec jednak warto wskazać na pewne ich ograniczenia płynące z ambiwalencji związanej z dwoma istotnymi cechami islamu.

Większość omawianych mechanizmów oparta jest na fundamentalnych warstwach systemu teologicznego islamu: Koranie i sunnie. Ze względu na brak (teologicznie wykluczonej jako *szirk*) centralnej instytucji eklezjastycznej o autorytecie, który mógłby owe głębokie warstwy modyfikować, dodając nowe dogmaty czy istotnie przesuwając nacisk w nauczaniu (jak sobór czy papież w katolicyzmie albo prezydent w Kościele Mormonów), konstrukcja taka gwarantuje trwałość systemu. O ile jeszcze tradycja sunny jest dyskusyjna (można jeden hadis przeciwstawić innym), to sam Koran, stanowiący ostateczne kryterium w tych dyskusjach, jest całością zamkniętą i niekwestionowalną. Znacząco ogranicza to jednak możliwości akomodacji islamu sunnickiego do zmiennych warunków i wzmacnia siły stazy, czyniąc go potężną siłą konserwatywną.

Drugą cechą, która ujawnia swą ambiwalencję, zwłaszcza w środowisku mniejszościowej diaspory, jest wspomniana w pierwszej części totalność islamu. Nie jest to totalność przypadkowa czy nabyta, ale przynależy do istoty tej religii. Nasuwa się tu analogia z Heglowskimi formami ducha obiektywnego, tj. prawem (normy zewnętrzne w stosunku do świadomości), moralnością (opartą na świadomości) oraz obyczajnością. Ta ostatnia, najwyższa forma wiąże się z dwojakim, wzajemnie warunkującym się uwewnętrznieniem norm: z jednej strony stają się one drugą, często nawet nieuświadomianą, naturą człowieka, z drugiej jednak przenikają one wszelkie instytucje społeczne (rodzinę, rynek, państwo). Z tej perspektywy można uznać islam za próbę wprowadzenia religii obyczajnej, w której cały system społeczny, niczym w Platońskiej utopii, wychowuje jednostki. Taką formę religia przyjmowała (przy całej przeciwstawności treści) w greckiej *polis*, ale chrześcijaństwo, ze względu na dualizm papiesko-cesarski, jedynie się do niej zbliżało. W konsekwencji jednak niezwykle trudno (w porównaniu do innych wielkich tradycji religijnych) jest być muzułmaninem w nieislamskim otoczeniu społecznym. Dla przykładu: fundamentalny obowiązek religijny – pięciokrotna w ciągu dnia modlitwa, angażująca wiernego również cieleśnie, bezwzględnie wymagająca zachowania czystości rytualnej, na naszej szerokości geograficznej może przynajmniej dwukrotnie wymagać przerwy w obowiązkach zawodowych, co w przedsiębiorstwie niemuzułmańskim, nawet jeśli jest



tolerowane, prowadzić może do psychicznie kosztownych dla muzułmanina napięć<sup>78</sup>. Tłumaczy to, dlaczego muzułmanie w Polsce, żyjący w znacznym rozproszeniu, charakteryzują się stosunkowo niewielkim zaangażowaniem religijnym (jeśli za wskaźnik przyjąć odwiedzanie meczetu<sup>79</sup>). Zrozumiała jest też jednocześnie skłonność muzułmanów, gdy tylko pozwala na to ich liczebność, do budowania społeczności równoległych, w obrębie których modlitewne pokłony nie wzbudzają sensacji, a bezpośrednie otoczenie nie stanowi dodatkowej przeszkody w trudach związanych z zachowaniem postu i segregacji płciowej.

*Kamil M. Kaczmarek – MAKING WALLS. PART II. ON SOME IDEOLOGICAL ISOLATING MECHANISMS IN ISLAM*

This paper examines different mechanisms by which barriers of religion (treated as a evolving socio-cultural system) are established. The second part of the paper presents some ideological mechanisms, that prevent extraneous ideas from taking control over believers. Presentation is based on case-study of selected literature which circulate among Muslim minority in Poland, i.e. in mainly Christian environment. Some of the mechanisms allow to identify extraneous and incompatible ideas as a shirk (heresy) to dismiss them and prove superiority of Islam. Others can disarm such ideas by transforming their meaning through putting them in a different context. Ideas transformed in this way still could appeal to some sentiments of Christians. Another type of protective mechanisms consists apologetics of religion, defending it from charges or misunderstandings.

---

<sup>78</sup> Por. K. Kościelniak, *Muzułmanie polscy. Religia i kultura*, Wyd. M, Kraków, 2016, ss. 135, 197.

<sup>79</sup> Tamże, s. 135.